

Brzmienie ciszy
(Sound of silence)

Witaj mroku druhu mój
Porozmawiać chciałbym znów
Niespokojne sny przynosisz mi
A ich ziarno wciąż w pamięci tkwi
Bo co noc dziwna wizja zjawia się
Lecz jej sens
Okrywa brzmienie ciszy

Pamiętam we śnie szedłem gdzieś
Wąskimi zaułkami w deszcz
Mokry bruk i blade światło lamp
Dygotałem z zimna byłem sam
Nagle przeciął mrok neonowej lampy błysk
I zaraz znikł
Lecz dotknął brzmienia ciszy

Wtedy dojrzałem ludzi tłum
Tysiące się znalazło tu
Rozmawiali nie marnując słów
i tworzyli bez słuchania mów
wiele pieśni.. lecz niezgodne głosy ich
Więc nie śmiał nikt
Zakłócić brzmienie ciszy

Głupcy nie słyszycie jak
Cisza rośnie niby rak
Posłuchajcie dobrze moich słów
Dajcie ręce bym wam pomóc mógł
Lecz jak deszcz przepadły słowa me

Na dnie studni ciszy

Czczą z neonów boga wciąż
Choć stworzyli sami go
Lecz przestrozę im wyświetlił Znak
Wypatrujcie gdzieś w zaułkach miast
I na ścianach dworców.. tam proroctwa nocą jawią się
A mędrców szept
Rozbrzmiewa w dźwiękach ciszy

Targ w Scarborough (Scarborough Fair)

Gdy do Scarborough pójdziesz na targ
Szałwia lubczyk rozmaryn por
Dojrzyj proszę z ruchu jej warg
Czy wie jak bardzo kochałem ją

Niech mi utka koszulę z Inu
Szałwia lubczyk rozmaryn por
Lecz bez igły bez śladu szwu
Wtedy znowu pokocham ją

Skrawek łąki niechaj mi da
Szałwia lubczyk rozmaryn por
Gdzieś na plaży wśród morskich fal
Wtedy znowu pokocham ją

Niech ją sierpem księżycy skosi
Szałwia lubczyk rozmaryn por
Wszystko wplecie w bukiecik wrzosu
Wtedy znowu pokocham ją

Gdy do Scarborough pójdziesz na targ
Szałwia lubczyk rozmaryn por
Dojrzyj proszę z ruchu jej warg
Czy wie jak bardzo kochałem ją

*Na zboczu wzgórza gdzie trawa i wrzos
Zwinny lot wróbla na tle białych chmur
W pościeli w kocu dziecko tych gór
Śpi choć z oddali brzmi trąbki głos*

*Na zboczu wzgórza w strumieniach liści
Zroszona łzami mogiła bliskich
Żołnierz starannie czyści karabin*

*Wojna zabarwi znów zieleni krwią
Wojsko z rozkazem „zabijać” wysłano
W walkę o sprawę już zapomnianą*

W kwietniu jak w śnie..

(April come she will)

W kwietniu jak w śnie zjawia się
Gdy deszczu szum wśród lasów brzmi
W maju co noc westchnień moc
W ramionach mych spokojnie śni

W czerwcu za dnia przed siebie gna
Nocami błądzi w mrocznych snach
W lipcu już wie że uciec chce
Lecz nie ostrzeże mnie, o nie!

W sierpniu we mgle oddala się
Chmury w dal pędzi zimny wiatr
We wrześniu już jesienny kurz
Zakrywa jej ostatni ślad

Notka

Oto próba spolszczenia trzech pięknych piosenek duetu Simon-Garfunkel, które towarzyszyły mi „od zawsze”. Chciałbym je śpiewać w ojczystej mowie, ale.. znalezione dotąd przekłady wydały mi się już to zbyt odległe od sensu oryginału (jakże pięknego!), już to trochę miejscami chropawe.

Zatem spróbowałem sam (z pomocą Asi i Michasi). Podczas lektury proszę pamiętać, że to ma się śpiewać! I tak zostało napisane, żeby dało się śpiewać.

Ludwik Lehman

Głogów 25.08.2019